

To nie była katastrofa, tylko zamach

19 lutego 2013

Rozmowa z Wojciechem Cejrowskim, znanym podróżnikiem, dziennikarzem.

STANISŁAW ŻARYN: Prokuratura wojskowa w ostatnich dniach oświadczyła, że nie ma żadnych dowodów na obecność gen. Błasika w kokpicie Tupolewa, który rozbił się w Smoleńsku. Ostatnio okazało się, że słynna „pancerna brzoza” została źle zmierzona przez Rosjan i komisję Millera, a miejsce jej rzekomego złamania przez tupolewa jest podane błędnie. Czy w Pana ocenie kompromitacje konkretnych wątków z raportu Millera mogą otworzyć oczy Polakom ws. Smoleńska?

WOJCIECH CEJROWSKI: Ludzie nie lubią myśleć o sprawach przykrych, więc odwracają oczy od przykrej sprawy smoleńskiej. Działa tu prosty mechanizm wyparcia – jeśli coś nie dotyczy mnie bezpośrednio, a jednocześnie jest przykre, to mnie nie obchodzi, nie myślę o tym. W dodatku łatwiej się żyje, kiedy człowiek ignoruje fakty wskazujące na zamach i wybiera słodką bajkę o katastrofie. Bo przecież jak udowodnimy, że zamach, to będziemy musieli stanąć twarzą w twarz z kolejnymi przykrościami: albo iść na konflikt międzynarodowy z Roskimi, albo uniżenie lizać im buty w pozycji Tuska: nic się nie stało, zamach, czy katastrofa, nieistotne, Polacy, nic się nie stało, a cokolwiek się stało to się nie odstanie, więc nie ma o czym gadać, tylko trzeba lizać i lizać, to nas pogłaszczą, a przecież chodzi tylko i wyłącznie o to, by nam Ruscy tanio gaz sprzedawali, nie warto się kłócić o zamach.

– Czy zatem w obecnym stanie państwa i przy obecnej władzy uda się wyjaśnić sprawę tragedii smoleńskiej?

– Jasne, że się uda. Ta sprawa już jest wyjaśniona. Na stole leżą wszystkie dowody wskazujące na to, że to NIE była

katastrofa, tylko zamach. I nie mówię o stole spiskowym, tylko o oficjalnym stole rządowym. Leżą też tam liczne dowody wskazujące na sprawcę – ten kto mataczy, ukrywa i fałszuje fakty, ten jest winny. Spodziewam się, że oni nam wszystkiego nie mówią i pod tym stołem mają też szuflady pełne dodatkowych dowodów, ale już to co wiemy OFICJALNIE wystarcza by stwierdzić, że to NIE był wypadek lotniczy. Sprawę Katynia ukrywały dużo potężniejsze siły, a jednak tamtą zbrodnię wyjaśniliśmy. Wyjaśnimy i tę.

– Mimo wielu skandali i błędów rządów Tuska władza ma wciąż poparcie znacznej części społeczeństwa. Jak Pan to tłumaczy?

– Narracja Tuska jest przyjemna dla ucha – dlatego Naród go słucha i popiera. Tusk opowiada nieprawdy, bajdurzy, lukruje rzeczywistość, obiecuje, potem nie dotrzymuje swoich własnych obietnic, ale... gdyby odrzucić Tuska, to nagle wyjdzie na jaw, że nasze życie jest czarne, że daliśmy się zaciągnąć w bagno, ekonomiczne, że ten „obrzydliwy” Kaczyński, z „obrzydliwym” Rydzykiem mówili prawdę o przekrętach na autostradach Tuska. Jak z tym żyć, że się popierało i popiera Tuska, a wychodzą kolejne syfy Tuska? Jak z tym żyć? Trzeba się oszukiwać, przymykać oko na fakty. Ludzie się oszukują, że im nie szkodzi palenie papierosów i palą dalej. W podobny sposób oszukują się, że im nie szkodzi Tusk. Przy papierosach mają takie niepoważne usprawiedliwienie: „na coś trzeba umrzeć”. Przy Tusku mają podobne: „Kaczyński jest gorszy”.

– Może to typowe dla ludzi.

– Jestem obecnie w USA i patrzę jak oni nie radzą sobie z Obamą. Obama jest kłamcą podobnie jak Tusk, i podobnie jak Tusk ma poparcie narodu i elit skupionych w mediach. Ale jednak po expose Obamy NATYCHMIAST wygłosił swoje anty-expose przedstawiciel opozycji i nadawały to wszystkie stacje telewizyjne. Każde kłamstwo Obamy, który dzisiaj mówi co innego niż mówił wczoraj, jest ujawniane w wieczornych wiadomościach. Puszczają taśmę starą i nową, jedną po drugiej.

Naród nie bardzo słucha skoro wybrano Obamę ponownie, ale ktoś w tym narodzie jednak walczy i nie poddaje się złu. Obama to zło, bo kłamstwo to zło. Tusk to zło, bo kłamstwa na temat generała Błasika to zło, bo kłamstwa na temat jakości autostrad to zło, bo nieudolność to zło jeśli się jest premierem. Opozycja tu w USA walczy z Obamą. Walczy! A my powinniśmy walczyć o prawdę z Tuskiem, z Ruskiem, z Unią. O prawdę trzeba walczyć nawet z przeciwnikiem, o którym wiemy, że nas pokona. To kwestia pryncypiów, godności. O Polskę więc trzeba walczyć, nawet jeśli wydaje nam się, że nic nie ugramy.

– Czy w Pana ocenie obecny Sejm i rząd przetrwa całą kadencję?

– Nic mnie to nie obchodzi. Są sprawy ważniejsze. Trzeba obalić Unię Europejską, bo to ona rządzi teraz w Polsce. Ale, wie Pan, pomocników do tej roboty, to ja raczej nie znajdę, gdyż ludziom przyjemnie żyje się w słodkiej iluzji świata, którą oferują Tusk i Unia. Nawet, gdy po raz drugi i trzeci ludziom zalało domy w powodzi, głosowali na Tuska, który obiecywał, że natychmiast po opadnięciu wody naprawi wały. Kaczyński nie obiecywał, więc to wina Kaczyńskiego – tak myślą ludzie i głosują na Tuska.

Z Wojciechem Cejrowskim rozmawiał Stanisław Żaryn

Źródło: Stefczyk.info